

Paweł SOROKA

Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego w Kielcach

DEINDUSTRIALIZACJA PO 1989 ROKU I POTRZEBA REINDUSTRIALIZACJI W POLSCE

Abstrakt:

W artykule autor przedstawia skąłę likwidacji przedsiębiorstw przemysłowych zbudowanych w okresie PRL, która doprowadziła do znacznej deindustrializacji Polski. Ukazuje rozmiary redukcji zaplecza badawczo-rozwojowego przemysłu, oraz następstwa przyjętych kierunków przekształceń własnościowych w obszarze przemysłu. W artykule przedstawiono ponadto przyczyny strat w potencjale przemysłowym Polski. W oparciu o przeprowadzoną analizę wskazano na potrzebę transformacji polskiego przemysłu i reindustrializacji kraju.

Słowa kluczowe: Polska, transformacja ustrojowa, przemysł, deindustrializacja.

Wprowadzenie

W ostatnich latach niektóre partie polityczne w Polsce zaczęły głosić hasło reindustrializacji. Uczynił to m.in. Sojusz Lewicy Demokratycznej a także Prawo i Sprawiedliwość. Ostatnia z wymienionych partii po wygraniu wyborów w 2015 roku i sformowaniu rządu uczyniła to elementem swojego programu gospodarczego. Próbą jego realizacji jest Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju firmowana przez premiera Mateusza Morawieckiego. Należy jednak zauważyć, iż po raz pierwszy w debacie publicznej problem ten podniosło Polskie Lobby Przemysłowe im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, które w marcu 2012 roku opracowało i opublikowało w Internecie i swoim Roczniku dokument zatytułowany „**Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrializacji Polski**”¹.

¹ Raport pt. „Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrializacji Polski” (pod redakcją Pawła Soroki), informacyjny w Roczniku Polskiego Lobby Przemysłowego, Materiały programowe i informacyjne, opinie i stanowiska z 2011 i 2012 roku, redakcja: J. Horodecki, H. Potrzebowski i P. Soroka, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna SIM, Warszawa 2012. Współautorami tego Raportu – obok Pawła Soroki i Ryszarda Grabowieckiego są; Andrzej Karpiński, Tomasz Babul, Tadeusz Gałązka, Henryk Potrzebowski i Ryszard Słazak.

Kwestii deindustrializacji i reindustrializacji poświęcone również były książki czterech autorów: Andrzeja Karpińskiego, Stanisława Paradysza, Pawła Soroki i Wiesława Żółtkowskiego, wydane kolejno w 2013 i w 2015 roku. Zawierają one szczegółowe analizy i wyniki badań, które objęły wszystkie województwa.

Debata na temat odbudowy i ożywienia przemysłu toczy się także w Europie i w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Rosnąca liczba ekonomistów wyraża bowiem pogląd, że jednym z hamulców rozwoju gospodarczego jest nadmierny rozwój rynków finansowych, które oderwały się od gospodarki realnej, oraz od sfery wytwórczej. Na to nałożyła się deindustrializacja w USA i w krajach Europy Zachodniej, spowodowana przenoszeniem produkcji przemysłowej do Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Sytuację tę i wynikające z niej zagrożenia dostrzegł Prezydent USA Donald Trump, głosząc m.in. konieczność odbudowy przemysłu i powrotu do USA zakładów przemysłowych, które w latach koniunktury były przenoszone do Chin i innych państw Dalekiego Wschodu. Dotyczyło to zwłaszcza wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, które w największym stopniu zostało dotknięte deindustrializacją. Szczególnie ucierpiały tu takie branże jak samochodowa i metalurgiczna, a symbolem tych procesów jest degradacja Detroit.

Krajem, który dobrze poradził sobie z kryzysem są Niemcy, ponieważ posiadają silny i konkurencyjny przemysł, wykazujący ekspansję eksportową. Również Szwecja i Finlandia nie zostały dotknięte kryzysem, ponieważ rozwinęły określone specjalności przemysłowe. W związku z tym warto poznać stan potencjału przemysłowego Polski. Poświęcony temu jest wspomniany wyżej Raport Polskiego Lobby Przemysłowego.

Likwidacja przedsiębiorstw przemysłowych zbudowanych w okresie PRL

W okresie PRL miała miejsce realizacja największego jak dotychczas programu inwestycji, związanych z budową nowych zakładów przemysłowych. W sumie w okresie istnienia Polski Ludowej, a więc w ciągu 40 lat (1949-1989), jeśli pominąć okres powojennej odbudowy, na terenach uprzednio nieeksploatowanych przemysłowo zbudowano 1525 nowych większych zakładów (chodzi tylko zakłady przemysłowe o zatrudnieniu 100 i więcej pracowników, co odpowiada to kategorii zakładów średnich i dużych)². W liczbie tej obok zakładów przemysłowych zbudowanych od podstaw, należy uwzględnić również nieliczne zakłady, które wprawdzie istniały już uprzednio, ale uległy takim zniszczeniom w czasie wojny lub z innych przyczyn, że

²Na podstawie badań przeprowadzonych przez prof. dr hab. Andrzeja Karpińskiego (2016) dotyczących losów nowych zakładów przemysłowych zbudowanych od podstaw w Polsce w latach 1949-1988. .Por. też Raport Polskiego Lobby Przemysłowego pt. Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrializacji Polski”, op. cit.

produkcja została w nich przerwana na okres nie krótszy niż na kilka lat. Ich odbudowa miała więc charakter budowy od podstaw. Powstały one wysiłkiem całego narodu, kosztem niskich wynagrodzeń i ograniczenia zakresu konsumpcji. Należy tu podkreślić, że z tych nowych 1525 zakładów przemysłowych po rozpoczęciu transformacji w 1989 roku zlikwidowano 424, czyli prawie 28%. Uległy one likwidacji z różnych przyczyn i obecnie nie istnieją w ogóle bądź też zaprzestały swojej dotychczasowej produkcji przemysłowej na rzecz działalności handlowej, magazynowej, itp.

Autorzy Raportu Polskiego Lobby Przemysłowego wyrażają pogląd, że zakres likwidacji istniejących uprzednio zakładów przemysłowych w warunkach transformacji ustrojowej był w Polsce zbyt duży, znacznie większy niż nie tylko w krajach postkomunistycznych, które przechodziły podobny proces transformacji ustrojowej, ale również większy niż w krajach, w których w wyniku wysokiego uprzemysłowienia wystąpiły naturalne procesy deindustrializacji pod wpływem przesuwania się popytu z dóbr przemysłowych na usługi (Karpiński, op.cit., s. 194).

Przeprowadzone w latach 2012-2015 badania nad losami po 1989 roku zakładów przemysłowych istniejących w 1989 roku pozwalają obecnie stwierdzić, że na 6202 większych zakładów przemysłowych, tj. zatrudniających 100 i więcej pracowników, istniejących w 1988 roku, który przyjmuje się za ostatni pełny rok Polski Ludowej, dziś nie istnieje 1675 z nich, czyli 26% ich ogólnej liczby uległo likwidacji lub upadło pod wpływem gry rynkowej. Zdaniem A. Karpińskiego (2016, s. 87-88, 91), „jeszcze większy był udział zakładów zlikwidowanych w potencjale przemysłowym mierzonym wartością majątku produkcyjnego, wielkością zatrudnienia i skalą produkcji. Likwidowano bowiem zakłady duże i największe. I tak majątek w zlikwidowanych zakładach stanowił 33% całego majątku produkcyjnego w przemyśle istniejącego w roku 1988, w produkcji udział ten wyniósł 34%, a w zatrudnieniu 37%. Oznaczało to utratę prawie 1,8 mln miejsc pracy, co wpłynęło na pogorszenie materialnych warunków życia, licząc łącznie z członkami rodzin, dla około 5 mln osób”.

Jeszcze większe wrażenie robią dane dotyczące losów zakładów największych o zatrudnieniu 1000 i więcej osób. Likwidacja tych zakładów po 1989 roku osiągnęła największą skalę w Europie, nienotowaną w innych krajach. Jak twierdzi A. Karpiński, „o ile w szczytowym momencie pracowało w Polsce w tych zakładach 3,2 mln osób, a w ostatnim roku Polski Ludowej jeszcze 2,9 mln, to w roku 2014, a więc po 25 latach transformacji już tylko 0,6 mln, czyli zatrudnienie w nich zmniejszyło się niemal pięciokrotnie. Jeszcze wyraźniej widać to w udziale tych zakładów w całej produkcji i zatrudnieniu w przemyśle. W Polsce Ludowej udział zakładów dużych i największych należał do najwyższych w Europie i przekraczał 60% i stąd jego zmniejszenie było obiektywnie konieczne i nieuchronne (...). Dzisiaj udział tych największych zakładów w całej produkcji jest najniższy wśród krajów o naszej skali rynku.

Obecnie bowiem w tych zakładach pracuje tylko 22% ogółu zatrudnionych w przemyśle. Jest to jeden z najniższych udziałów w Europie, gdzie średnio w tych największych zakładach pracuje dziś 1/3 ogółu zatrudnionych w przemyśle. Dekoncentracja przemysłu w Polsce poszła więc za daleko.

Jeszcze bardziej niepokoi struktura branżowa procesu likwidacji po 1989 r. nowych zakładów przemysłowych zbudowanych w PRL (Tab. 1).

Tab. 1: Struktura branżowa procesu likwidacji zakładów zbudowanych w PRL

Rodzaj przemysłu	Liczba zlikwidowanych zakładów	Wartość majątku zlikwidowanych zakładów [mld zł]	Udział % - owoy zlikwidowanego majątku nowych zakładów		Utrata wartości produkcji [mld zł]	Strata miejsc pracy [tys.]
			w skali kraju	w skali branży		
Polska ogółem	240					
w tym indywidualnie rozliczone	187	1899		8,7	2991	334,6
- hutnictwo	5	207	10,9	10,2	223	19,1
- budowy maszyn	22	190	10,0	32,1	207	32,2
- samochodowy	5	167	8,8	36,4	342	5,9
- elektroniczny	17	152	8,0	40,3	269	43,2
- pozostałych środków transportowych	7	153	8,1	64,4	199	33,4
- kopalnictwo surowców nieenergetycznych	4	138	7,3	64,5	165	13,7
- górnictwo węglowe	7	127	6,7	15,0	76	36,9
- mineralny	92	119	6,3	14,8	138	17,4
- spożywczy	11	83	4,4	10,0	173	14,8
- włókienniczy	10	70	3,7	7,3	39	21,7
- metalowy	5	68	3,6	35,5	82	16,5
- elektrotechniczny	5	63	3,3	29,8	78	9,3
- drzewny	5	27				
Przemysły wysokiej techniki razem	31	276	14,5	39,3	309	58,1

Źródło: Obliczenia własne Andrzeja Karpińskiego na podstawie danych jednostkowych o poszczególnych zakładach przemysłowych.

Najbardziej zaskakującym wnioskiem z analizy struktury i zasięgu branżowego procesów likwidacji nowych zakładów po 1989 r. jest wyjątkowo wysoka wśród nich pozycja elektroniki, zwłaszcza, jeżeli uwzględnić, że uznawana jest ona powszechnie za symbol nowoczesności przemysłu. Pod względem wartości utraconego majątku zajmuje ona dopiero 5 miejsce, jednak pod względem udziału w majątku i liczby zlikwidowanych miejsc pracy zajmuje pierwsze miejsce (43 tys.). Elektronika po 1989 r. utraciła 55% majątku istniejącego w 1988 r. wobec 12,1% w całym przemyśle (Soroka, red., 2012). Jest to zjawisko co do skali bez precedensu we współczesnej Europie, które wybitnie odróżnia proces deindustrializacji Polski na tle tendencji panujących w krajach rozwiniętych. W tych ostatnich upadały głównie zakłady w branży górniczej i tradycyjnych gałęziach przemysłu ciężkiego. Tymczasem u nas upadała nie tylko

elektronika, ale cała grupa przemysłów wysokiej techniki. Na ogólną liczbę 81 nowych zakładów zbudowanych w tych przemysłach w PRL aż 31 zostało zlikwidowanych po 1989 r. Nie ma to odpowiednika w innych dziedzinach przemysłu (Soroka, *ibid.* s. 198).

Branżą, która w okresie transformacji systemowej utraciła bardzo duży potencjał jest polski przemysł zbrojeniowy. Przemysł ten osiągnął największy poziom możliwości technologicznych, produkcyjnych i handlowych w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Wówczas liczył ponad 120 przedsiębiorstw i zatrudniał 250 tys. pracowników, przy czym nie licząc przedsiębiorstw zbudowanych w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego, większość z nich powstała w latach 1949 – 1988, a zwłaszcza na początku lat pięćdziesiątych w okresie wojny koreańskiej oraz w latach siedemdziesiątych. Udział produkcji zbrojeniowej w globalnej produkcji sprzedanej przekraczał 2%, a Polska była liczącym się dostawcą uzbrojenia i sprzętu wojskowego na rynkach światowych, zajmując 7-8 pozycję wśród największych eksporterów (Szlachta, 2001, s. 58). Obecnie działa 60 przedsiębiorstw obronnych skupionych – po przeprowadzeniu konsolidacji branży – w Polskiej Grupie Zbrojeniowej (dawna Grupa BUMAR), oraz 12 wojskowych przedsiębiorstw remontowo-produkcyjnych (w 1989 roku było ich 19), będących pod nadzorem Ministerstwa Obrony Narodowej i stanowiących zaplecze logistyczne Sił Zbrojnych RP. Ponadto działalność prowadzi łącznie kilkanaście cywilnych i wojskowych jednostek badawczo - rozwojowych i instytutów badawczo-rozwojowych (kilka z nich włączono do Polskiej Grupy Zbrojeniowej), podejmujących prace naukowo-badawcze i rozwojowe, których wyniki wykorzystywane są na potrzeby wojska.

Należy podkreślić, że wszystkie przedsiębiorstwa lotnicze, które w PRL stanowiły ważną – opartą na nowoczesnych technologiach - część polskiego potencjału przemysłowego o znacznych zdolnościach eksportowych, zostały sprzedane przez Agencję Rozwoju Przemysłu kapitałowi zagranicznemu i stały się filiami firm zachodnich, głównie amerykańskich (m.in. WSK Rzeszów, PZL Mielec, PZL Okęcie, WSK Świdnik i PZL Hydraul). W okresie transformacji powstało ponadto kilkadziesiąt firm prywatnych realizujących zamówienia dla polskiej armii, które m.in. zatrudniły część kadry technicznej ze zlikwidowanych przedsiębiorstw państwowych. W większości są to małe firmy mające w dużej mierze charakter innowacyjny. Największą z nich, mającą duże osiągnięcia, jest WB Electronics, które to przedsiębiorstwo dokonało fuzji ze znaną państwową firmą elektroniczną Radmor, a następnie jego udziałowcem stał się Polski Fundusz Rozwoju.

Ocenia się, że aktualnie polski przemysł obronny zatrudnia ok. 25 - 30 tysięcy pracowników, a w zakresie wielkości eksportu na rynki zagraniczne spadł na 17-18 pozycję w świecie. Tak znaczna likwidacja potencjału polskiego przemysłu obronnego z jednej strony została spowodowana dokonującą się

ciągłą redukcją naszych Sił Zbrojnych, a z drugiej – wypadnięciem naszego przemysłu z rynków zagranicznych, na których znacznie nasiliła się konkurencja po zakończeniu zimnej wojny. Nie mniej ważną przyczyną było pacyfistyczne nastawienie wielu polityków w pierwszych rządach solidarnościowych, którzy nie widzieli potrzeby istnienia większego potencjału tego przemysłu; wtedy właśnie upadło najwięcej firm z tej branży (*Konsolidacja...*, 2016).

Redukcja zaplecza badawczo-rozwojowego przemysłu

Nowoczesny przemysł cechuje powiązanie i współpraca z zapleczem badawczo-rozwojowym. Z tego względu pożądana jest ocena stanu zaplecza badawczo-rozwojowego polskiego przemysłu i ukazanie jego losów w okresie transformacji. Przed 1989 rokiem było ono bowiem znaczne, mimo że ze względu na strukturalne wady gospodarki centralnie planowanej, zaplecze to nie generowało innowacji, z jakimi mieliśmy do czynienia w krajach zachodnich. Ze wspomnianego *Raportu* Polskiego Lobby Przemysłowego wynika, że w okresie od 1989 roku, głównie z powodu zmniejszenia dofinansowania przez państwo, przestało istnieć ok. 30 jednostek badawczo-rozwojowych i w pierwszych latach XXI wieku pozostało ich ok. 200. Prawie trzykrotnie zmniejszyło się w nich zatrudnienie, a wielu zatrudnionych w nich zdolnych młodych pracowników naukowych wyjechało pracować za granicę. Nastąpiła redukcja prac badawczo-rozwojowych oraz aktywności patentowej w przedsiębiorstwach, zwłaszcza małych i średnich. Nic więc dziwnego, że odsetek firm pracujących w oparciu o własne patenty jest w Polsce wyjątkowo niski. Na początku XXI wieku zakończył się proces restrukturyzacji i konsolidacji jednostek badawczo-rozwojowych, realizowany głównie poprzez łączenie ich w instytuty badawcze. Przed końcem 2011 r. powstało 118 takich jednostek, w tym 14 Państwowych Instytutów Badawczych. Należy ponadto zwrócić uwagę na zmianę funkcji i zadań jednostek badawczo-rozwojowych i biur konstrukcyjnych, działających przy polskich przedsiębiorstwach, które sprzedane zostały kapitałowi zagranicznemu. W wielu przypadkach zostały one zlikwidowane lub najczęściej stały się one zapleczem wykonawczym dla centrów badawczych usytuowanych w siedzibach macierzystych zachodnich korporacji i koncernów, a ich funkcje i zadania ograniczone do wdrażania dokumentacji zagranicznej i do obsługi produkcji. Nic więc dziwnego, że w ostatnich latach odnotowano wyraźny spadek patentów uprawomocnionych w Polsce, które były pochodzenia krajowego. Liczba zatrudnionych w pracach badawczych przypadająca na 1000 pracujących jest kilka razy niższa niż w krajach Europy Zachodniej (Soroka, red., op.cit. s. 204). Zasadnicze osłabienie prac badawczo-rozwojowych w polskim przemyśle jest niewątpliwe. Ich likwidacja w przedsiębiorstwach objętych prywatyzacją i przejętych przez firmy zagraniczne wymaga podjęcia określonych działań. Szereg krajów próbuje rozwiązać ten problem przez stworzenie szczególnie aktywnych zachęt w postaci ulg fiskalnych lub ułatwień kredytowych

dla firm zagranicznych, w przypadku gdy korzystają z zaplecza miejscowego lub kooperują z podmiotami krajowymi. Wprowadza się czasem formułę „wyrobu” narodowego związanego z szeregiem przywilejów. W tym kierunku szły Irlandia i Finlandia. Z tych przykładów powinna też skorzystać Polska.

Następstwa przekształceń własnościowych w przemyśle

Na stan i kształt polskiego przemysłu wpływały również przekształcenia własnościowe, które w pierwszych latach transformacji po 1989 roku były głównym narzędziem przebudowy polskiej gospodarki z państwowej na kapitalistyczną, rynkową. Poprzedni system bowiem opierał się na monopolu własności państwowej. Pozostał po nim znaczny majątek w dziedzinie przemysłu, stworzony wysiłkiem całego narodu. Dlatego na początku transformacji należało wypracować długofalową strategię przekształceń własnościowych podmiotów składających się na ten majątek. Jej celem wiodącym powinno być osiągnięcie jak największej efektywności i rentowności przekształcanych przedsiębiorstw i firm. Taka kompleksowa strategia nie została jednak opracowana, zamiast niej Ministerstwo Przekształceń Własnościowych (minister Janusz Lewandowski), we współpracy z zagranicznymi firmami doradczymi opracowało sektorowe programy prywatyzacji poszczególnych branż przemysłu. Jednocześnie podjęto energiczne działania ukierunkowane na przyspieszoną sprzedaż majątku państwowego przede wszystkim koncernom i firmom zagranicznym i to nierzadko na warunkach ratalnych, a nawet kredytowych, zamiast kapitałowi polskiemu - z wolnorynkową odpłatnością przez obywateli za nabywane akcje/udziały (z dopuszczeniem - poza załogami prywatyzowanych przedsiębiorstw - do szerokiego akcjonariatu, który mógłby stanowić około 70 procent prywatyzowanego kapitału akcyjnego). Proces prywatyzacji uzasadniono wówczas większą od sektora państwowego efektywnością przedsiębiorstw prywatnych. Tłumaczono, że nawet przedsiębiorstwo państwowe przekształcone w spółki prawa handlowego, sprzedawane metodą tzw. pośrednią (kapitałową) poprzez sprzedaż udziałów czy akcji, osiągają lepsze wyniki finansowe w porównaniu z przedsiębiorstwami czysto państwowymi, a nawet tymi prywatyzowanymi metodą tzw. bezpośrednią, czyli sprzedażą całkowitą. Dla zasadności tej sprzedaży eksponowano termin inwestora strategicznego, z zasady zagranicznego. Strategiczni inwestorzy zagraniczni, którymi najczęściej były wielkie korporacje transnarodowe, często o zasięgu globalnym, decydowali się na uczestnictwo w prywatyzacji dużych polskich przedsiębiorstw przemysłowych wtedy, gdy mieli zapewnione w nich udziały większościowe, dążąc w pierwszej kolejności do przejęcia wiodących przedsiębiorstw w branżach wyróżniających się dużą rentownością i posiadających duże rynki zbytu.

Na początku lat dziewięćdziesiątych niektóre środowiska, w tym Polskie Lobby Przemysłowe, postulowały opracowanie mapy prywatyzacji, która

wyodrębniałyby sektory, branże lub przedsiębiorstwa nie podlegające prywatyzacji lub w których Skarb Państwa zachowałby kontrolne udziały. W pierwszym rządzie należało do nich zaliczyć przedsiębiorstwa o znaczeniu strategicznym, a więc te, które mają znaczenie dla bezpieczeństwa kraju, w tym utrzymania ciągłości gospodarki, oraz te, które wpływają na funkcjonowanie licznych branż przemysłu i sektorów gospodarki oraz mają kluczowe znaczenie dla modernizacji przemysłu i gospodarki. A ponadto te, które mają charakter cenotwórczy i dotyczą bytu każdego obywatela, a także są ważne dla pozycji międzynarodowej Polski. Sugerowano, aby mapa prywatyzacji była pochodną polityki przemysłowej państwa, będącej częścią wieloletniej strategii gospodarczej. Niestety, ówczesne władze nie przejawiały zainteresowania tą koncepcją i nie opracowały mapy prywatyzacji. Procesy prywatyzacji dokonywały się zatem w znacznym stopniu żywiołowo i były wynikiem oddziaływania różnych grup interesu oraz sugestii ze strony zagranicznych firm doradczych i konsultingowych, bywało, że powiązanych z konkurencją zagraniczną

Efektom tych procesów jest niekorzystna, osłabiająca suwerenność ekonomiczną naszego kraju struktura własnościowa potencjału gospodarczego Polski. Mianowicie w 2010 roku kapitał zagraniczny dysponował w polskim przemyśle przetwórczym 47,9% kapitału podstawowego, w handlu i naprawach 51,6%, w informacji i komunikacji 49,1%, w gastronomii i hotelach 22,1%, w budownictwie 15,7% oraz bankach ponad 75% ich kapitału podstawowego. Wykupione przez kapitał zagraniczny przedsiębiorstwa państwowe stały się w wielu przypadkach oddziałami i filiami ponadnarodowych korporacji, które swoje oddziały i filie przekształciły w większości w zakłady montażowo-kompilacyjne, których produkcja oparta została o import dokumentacji oraz komponentów, elementów oraz podzespołów wyrobów finalnych. Ma to wpływ zarówno na regres w badaniach i wdrożeniach podejmowanych w Polsce jak i na deficyty w obrotach towarowych Polski z zagranicą. W dostawach zaopatrzeniowych elementów przetworzonych dla przemysłu, deficyt w handlu zagranicznym wyniósł w 2010r. 37,2 mld zł, a w handlu zagranicznym dobrami inwestycyjnymi, częściami i akcesoriami (bez sprzętu transportowego) deficyt w 2010r. wyniósł 52,3 mld zł (Soroka, red. op.cit. s. 211-213; Ślęzak, 2016). Dominacja kapitału zagranicznego w gospodarce narodowej podważa zarówno jej suwerenność, jak i zagraża stabilności jej rozwoju. Kapitał zagraniczny kieruje się bowiem kryteriami podaży-popytu na rynku globalnym, a nie krajowym, nie stanowi więc stabilnego elementu gospodarki narodowej. Wynika to stąd, że w zglobalizowanym świecie przemieszcza się on na rynku globalnym w poszukiwaniu większego zysku, czasami uzyskując ten zysk przepływami spekulacyjnymi. Przemieszcza się także wówczas kiedy odczuwa zagrożenia, które mogą spowodować jego straty. Dlatego obecna dominacja kapitału

zagranicznego stanowi potencjalne zagrożenie dla stabilnego i zrównoważonego rozwoju kraju i wymaga redukcji.

Przyczyny strat w potencjale przemysłowym Polski

Upadek tak znacznej liczby z jednej strony był spowodowany przyczynami obiektywnymi – i wtedy ich likwidację można uznać za uzasadnioną, z drugiej jednak strony był on konsekwencją błędów po stronie decydentów odpowiadających za polską gospodarkę. O tej likwidacji zdecydowały bowiem 4 rodzaje przyczyn obiektywnych:

1. **Zmiany technologii** – dotychczas stosowane technologie stały się przestarzałe i niezdolne do konkurencji. Tłumaczy to m.in. upadek przemysłu siarkowego. Opanowanie nowych technologii odzysku siarki w procesie rafinacji ropy naftowej podważyło opłacalność eksploatacji siarki metodami górniczymi. Podobnie postęp techniczny doprowadził do zastąpienia lamp w wielu rodzajach sprzętu elektronicznego.
2. **Zmiany w poziomie kosztów produkcji**, które podważyły rentowność szeregu dotychczas stosowanych technologii, jak np. znaczny wzrost kosztów energii. To spowodowało wycofanie się z bardzo energochłonnej technologii wielkiej płyty, czyli fabryk domów, z czym wiązały się jeszcze wysokie straty ciepła w czasie eksploatacji budynków wzniesionych tą technologią. Podobnym przykładem jest z kolei zaprzestanie eksploatacji krajowych złóż rudy żelaza czy pierwotnej produkcji aluminium, które w warunkach otwarcia dostępu do rynku światowego okazało się nieopłacalne.
3. **Rosnące wymogi środowiska i zdrowia człowieka**. Tłumaczy to wycofanie z produkcji materiałów izolacyjnych, opartych na azbestie ze względu na zagrożenie dla życia człowieka.
4. **Zerwanie więzi kooperacyjnych powstałych w ramach dawnej RWPG**, szczególnie w zakresie dostawy podzespołów i gotowych wyrobów. Dotyczy to między innymi wyrobów produkcji specjalnej, elektronicznych, przemysłu maszynowego, pojazdów specjalistycznych itd. W wyniku zerwania współpracy z partnerami ze wschodu zakłady albo uległy likwidacji albo znajdują się w krytycznej sytuacji finansowej. Na Mazowszu przykładem mogą być tu niedawno zlikwidowane WZM PZL-WOLA S.A. (dawne Zakłady Mechaniczne im. Nowotki/, produkujące jednostki napędowe do czołgów i sprzętu ciężkiego, wiertni itp., ZREMB Warszawa - producent cementowozów czy HORTEX – przetwórstwo owocowo-warzywno).

Obiektywne przyczyny nie mogą w całości tłumaczyć skali zjawiska likwidacji zakładów przemysłowych w Polsce. Łącznie do likwidacji z tych obiektywnych przyczyn można zaliczyć nie więcej niż 100-150 zakładów. Pozostała, przeważająca liczba zakładów przemysłowych została zlikwidowana

w wyniku gry rynkowej, z której wyszliśmy jako przegrani. Do tego należy dodać likwidację znacznie większej ilości - przeważnie mniejszych - zakładów zbudowanych przed II wojną światową i odbudowanych wkrótce po jej zakończeniu.³

Dodatkowym obiektywnym wytłumaczeniem faktu znacznej liczby zlikwidowanych zakładów przemysłowych, powstałych w poprzednim systemie, mogłaby być silna w PRL tendencja do nadmiernej samowystarczalności, granicząca w szeregu przypadków już z „autarkią”, czyli produkowaniem przy wyższych kosztach krajowych od ceny importu. Ale tendencje takie wystąpiły również we wszystkich innych państwach postkomunistycznych, a liczba likwidowanych zakładów nie była tam tak duża jak w Polsce. Stąd zadziały w Polsce dodatkowe przyczyny tego destrukcyjnego dla naszego przemysłu zjawiska.

Jedną z najważniejszych przyczyn niepowodzeń i nieprawidłowości jakie powstały w procesie transformacji przemysłu w Polsce była i jest niezdolność do wykorzystania koncepcji i programu strategii przemysłowej dla Polski, odpowiadającej jej interesom narodowym i uwzględniającej specyfikę warunków i szans występujących w Polsce. Zdaniem prof. Andrzeja Karpińskiego brak takiej strategii zaważył tak ujemnie na sytuacji w przemyśle w Polsce w minionym 20-leciu dlatego, że:

1. uniemożliwił koncentrację środków rozwojowych na najważniejszych rozwojowych celach narodowych,
2. podważył wzajemną koordynację działań poszczególnych sektorów przemysłowych; tylko jednym z tego przykładów może być przekształcenie się Polski w jednego z największych eksporterów złomu w Europie, przy braku złomu na potrzeby własnych hut, to samo dotyczy energetyki itp.
3. spowodował niezdolność określenia priorytetów sektorowych, a bez tego nie można było określić obszarów preferencji, następstwem czego było rozpraszanie środków na zbyt wielką liczbę celów,
4. uniemożliwił opracowanie strategii wobec kapitału zagranicznego napływającego do przemysłu w Polsce („*host country strategy*”), a w rezultacie nawet tylko podjęcie próby sterowania napływem inwestycji zagranicznej do przemysłu w naszym kraju (w przeciwieństwie np. do Chin, Irlandii, Finlandii czy Izraela).

Zdecydowały o tym dwie główne przyczyny:

- Przyjęcie za podstawę polityki gospodarczej państwa dominującej wówczas w światowej ekonomii („*main stream economics*”) doktryny neoliberalizmu, zasadniczo wrogiej działaniu państwa w gospodarce w ogóle, a w programowaniu przemysłowym w szczególności. Wyrazem tego jest znana

³ Brak jest dokładnych i sprawdzonych danych statystycznych dotyczących skali likwidacji przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce w okresie 1989- 2011.

wypowiedź ministra T. Syryjczyka na progu 20-lecia, że „najlepszą polityką przemysłową jest brak polityki przemysłowej”. Zgodnie z tą doktryną rozbito na szczeblu centralnym funkcje państwowe w programowaniu przemysłu jako całości. Na to miejsce powstała pustka, którą do dziś nie umiano wypełnić. Usiłowano to zastąpić strategiami sektorowymi, zwłaszcza sektorowej prywatyzacji, które zawiodły całkowicie, a jedynie wzmogły partykularyzmy branżowe.

- Nie wykształciły się należycie instytucje samorządu branżowego takie jak izby przemysłowe czy stowarzyszenia przemysłowe („*industrial associations*”), które są u nas oparte na zasadzie dobrowolności przystępowania do nich w przeciwieństwie do wielu innych krajów, jak np. w USA. W każdym razie na tym szczeblu nie wykształciły się jakiegokolwiek funkcje programowania przemysłu, stanowiące powszechną praktykę na zachodzie.

Wobec braku strategii przemysłowej, dostosowanej do specyficznych warunków krajowych i odpowiadającej naszym interesom narodowym, polityka poszczególnych rządów do 2015 r. skoncentrowała się wyłącznie na realizacji zaleceń organizacji ponadpaństwowych i międzynarodowych, które opierają się na wzorcach uniwersalnych. Zgodnie z tym przez 25 lat realizowaliśmy tylko i niemal wyłącznie zalecenia Komisji Europejskiej, Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego, konsensusu waszyngtońskiego itp. W oparciu wyłącznie o uniwersalne wzorce nie można jednak optymalnie rozwijać własnego przemysłu. Skuteczna i zapewniająca sukces strategia przemysłowa zależy bowiem głównie od zdyskontowania specyfiki warunków danego kraju, a nie tylko od wzorców uniwersalnych, które nie zawsze pasują do warunków miejscowych.

W dodatku rząd Kazimierza Marcinkiewicza zlikwidował Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, które potencjalnie mogło podjąć takie zadanie. Nie spełniło tej funkcji istniejące przez pewien czas Ministerstwo Gospodarki ze względu na zupełne jego opanowanie przez doktrynę neoliberalną, całkowicie przeciwną jakiegokolwiek formie programowania przemysłowego długookresowego, nawet w formie powszechnie przyjętej i realizowanej w USA (*Plan of Action Programmes*), stanowiącej dziś najbardziej nowoczesną formę planowania strategicznego.

Przedstawione wyżej losy zakładów przemysłowych zbudowanych w Polsce po II wojnie światowej potwierdzają, że transformacja ustrojowa podjęta w Polsce po 1989 roku stała się w odniesieniu do państwowych przedsiębiorstw przemysłowych procesem demontażu potencjału przemysłu polskiego z wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami dla gospodarki. Konsekwencje tak przeprowadzonej transformacji obrazują dane, ukazujące regres jaki ma miejsce w gospodarce polskiej, a mianowicie:

- przez wiele lat w obrotach towarowych Polski z zagranicą występowała nadwyżka importu nad eksportem; np. w 2012 roku deficyt z tego tytułu wyniósł 64,6 mld zł.

- deficyty w obrotach towarowych Polski z zagranicą przyczyniają się do wzrostu zadłużenia kraju; dług Skarbu Państwa wzrósł z 266,8 mld zł. w 2000 roku do 701,8 mld zł. w 2010 roku oraz do 793,8 mld zł w 2012 roku,

- obsługa długu Skarbu Państwa pociąga za sobą wzrastające na ten cel wydatki budżetu państwa; przykładowo wydatki te stanowiły w 2011 roku 12,3% wydatków w budżecie państwa, a w 2013 roku – ok. 13 %. Nadmiernie więc wydatki te obciążają budżet państwa w porównaniu z innymi wydatkami; przykładowo w 2013 r. znacznie mniej wydatkowano z budżetu państwa na ochronę zdrowia (2,1%), na oświatę i wychowanie (0,5%), na szkolnictwo wyższe (3,6%), na naukę (1,5%).

- kapitał zagraniczny jest właścicielem co najmniej 70% kapitału podstawowego w bankach, około 50% kapitału podstawowego w przemyśle i handlu oraz około 36% w informacji i komunikacji.

- ujemne saldo w tworzeniu dochodu narodowego Polski wzrosło w 2011 roku do 63,4 mld zł czyli o taką kwotę wyższe były transfery dochodów zagranicę od transferów dochodów z zagranicy; wskazuje to na dużą skalę transferów dochodów właścicieli zagranicznych uzyskiwanych od ich własności w Polsce.

- zatrudnienie w przemyśle polskim zmalało z 4,6 mln w 1990 roku do 2,5 mln zatrudnionych w 2012 roku czyli o około 2,1 mln osób; bezrobocie oscylowało przez wiele lat (do 2016 roku) na poziomie około 2 mln osób (z dużym udziałem absolwentów szkół średnich i wyższych); za granicę wyemigrowało w poszukiwaniu pracy co najmniej 1,5 mln osób.

- udział przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego zmalał z 42,6 % w 1990 r. do 21,9 % w 2012 roku.

Najważniejszym, wręcz strategicznym wnioskiem z procesów transformacji przemysłu w naszym kraju, może być stwierdzenie, że koszt tej zmiany ustrojowej w postaci likwidacji zakładów i konsekwencji tego dla stanu bezrobocia wcale nie musiał być tak wielki, gdyby nie popełniono zasadniczych błędów. Przede wszystkim nie wykorzystano możliwości rewitalizacji i przestawienia na inną produkcję, a także możliwości przekształcenia - zamiast marnotrawnej likwidacji - wielu przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego poprzez ich modernizację z wykorzystaniem wysokich technik i technologii. Dlatego regres przemysłowy Polski w 20-leciu transformacji jest bliższy katastrofie przemysłowej niż normalnemu procesowi deindustrializacji, obserwowanemu po osiągnięciu najwyższego poziomu rozwoju przemysłu, od którego jesteśmy w Polsce jeszcze bardzo daleko. Skala tej likwidacji przekroczyła uzasadnione granice i odbiegała od wyników w innych krajach, znajdujących się w procesie transformacji, z wyjątkiem byłej NRD, gdzie likwidacja ta miała jeszcze bardziej

ujemne następstwa niż u nas (ucieczka 2 mln ludzi na zachód Niemiec z terenów byłej NRD).

Doświadczenia Polski w tym zakresie mogą być więc poważnym ostrzeżeniem dla innych krajów. Można bowiem stwierdzić, że możliwe było ochronienie znacznej części przemysłu zlikwidowanego po 1989 r. gdyby spełniono co najmniej **6 zasadniczych warunków**:

- gdyby opracowano strategię przemysłową na okres przejścia, a tym samym określono, jakie elementy trzeba najbardziej chronić; w pierwszej kolejności trzeba było utrzymać ochronę dla przemysłów wysokiej techniki. Pozwoliłoby to nie dopuścić do tego, że największe straty poniósł przemysł krajowy w dziedzinie tych przemysłów o kluczowym znaczeniu dla przyszłości. Doświadczenie nasze wskazuje, że z tego punktu widzenia kluczowe znaczenie ma ochrona własnego zaplecza i bazy badawczo-rozwojowej w przemyśle, co w naszym przypadku zupełnie zaniedbano w przeciwieństwie np. do Chin, Szwecji, Irlandii czy Izraela.

- gdyby utworzono wyspecjalizowany bank lub instytucję finansową, opartą głównie na dochodach państwa z prywatyzacji, dla sfinansowania restrukturyzacji przedsiębiorstw zagrożonych upadkiem, a mających szansę na przeżycie i dostosowanie się do potrzeb przyszłości.

- gdyby od początku nie prowadzono polityki wspierania importerów kosztem producentów krajowych oraz konsekwentnie realizowano politykę wspierania popytu krajowego („*fostering of domestic demand*”) zalecaną przez teorię, co wymagało jednak innej polityki dochodowej. A to wymagało prowadzenia świadomej i aktywnej polityki państwa, czego zabrakło wobec pograżania się państwa w kryzysie.

- gdyby rozwinięto system praktykowany w wielu krajach świata, polegający na wciąganiu kapitału zagranicznego do rozwiązywania problemów krajowych za cenę określonych korzyści dla tego kapitału („*decoy policy*”). Wolne strefy ekonomiczne, bez równoczesnego przyjęcia strategii przemysłowej, której miałyby służyć, nie mogły się bowiem sprawdzić.

- gdyby zapewniono dłuższy okres na działania dostosowawcze z wykorzystaniem w tym celu formuły „*infant industries*” oraz wykorzystując pomoc zagraniczną, w pierwszym przypadku unijną, przede wszystkim dla dziedzin promujących procesy modernizujące przemysł i gospodarkę, zamiast dopuszczania do jej rozpraszania na inne cele.

- gdyby zastosowano specyficzne mechanizmy ekonomiczne dostosowane do potrzeb takiego etapu, jak np. ochrona powierzchni i infrastruktury przemysłowej przed wykorzystaniem na inne cele. Wystarczyłoby wprowadzić za wzorem szeregu krajów na okres np. 10-letni zakaz przekształcania powierzchni przemysłowej w działki pod budownictwo mieszkaniowe, co mogło zmniejszyć rozmiary tej likwidacji co najmniej do 1/3.

Podobną rolę mogłoby odegrać wprowadzenie sądowego trybu nadzoru nad upadłościami i zwolnieniami grupowymi, jak to ma miejsce we Francji.

Potrzeba transformacji polskiego przemysłu i reindustrializacji kraju

Za podjęciem programu reindustrializacji Polski przemawia coraz powszechniejsze przekonanie, że świat stoi w obliczu nowej fazy rozwoju przemysłowego. Wynika to z trzech głównych przyczyn, a mianowicie tendencji do ożywienia przetwórstwa przemysłowego (*boosting manufacturing*) i wejścia w fazę masowej wymiany dotychczas stosowanych przemysłowych technologii oraz nie notowanej dotychczas ekspansji przemysłu ekologicznego. Wyrażane na ten temat poglądy dotyczą jedynie oceny skali tego przyspieszenia. Najbardziej radykalny w tych ocenach jest wybitny ekonomista amerykański Lester Thurow, który przewiduje „trzecią rewolucję przemysłową”. Ostatnio mówi się o potrzebie budowy przemysłu 4.0. Bardziej umiarkowane są przewidywania „The Economist”. Ale i on nie wyklucza możliwości rewolucji przemysłowej opartej na nowych technologiach. W sumie przeważa pogląd, że kolejna faza rozwoju przemysłowego jest nieuchronna.

Zadaniem państwa powinno zatem być podjęcie transformacji naszego przemysłu i sformułowanie programu reindustrializacji kraju. Taki program zawarty jest w *Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju*, firmowanej przez Mateusza Morawieckiego, opracowanej gdy był on ministrem rozwoju, a przyjętej przez rząd Beaty Szydło w 2017 r.⁴ Program ten jest już realizowany, za wcześniej jednak na ocenę jego rezultatów. Czas pokaże, czy dzięki niemu udało się odbudować i unowocześnić potencjał polskiego przemysłu. Należy tylko sobie życzyć, by choć w części udało się powtórzyć dokonania wizjonera i wybitnego polityka gospodarczego Eugeniusza Kwiatkowskiego⁵ – przedwojennego twórcy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Literatura

Danek, A., 2015, *Racja stanu jako suwerenność państwa in actu*, Przegląd Geopolityczny, 13, s. 7-18.

Halicki, M., 2015, *Inwestycje – charakterystyka pojęcia i podstawy rachunku inwestycyjnego*, Przegląd Geopolityczny, 12, s. 85-94.

⁴ Informacje o Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju - www.gov.pl/web/inwestycje-rozwoj/informacje-o-strategii-na-rzecz-odpowiedzialnego-rozwoju (dostęp: 18.07.2019).

⁵ W tomie 26 Przeglądu Geopolitycznego (Jesień 2018, str. 157-181) zamieszczono fragmenty książki „*Dysproporcje. Rzecz o Polsce przyszłej i obecnej*” Eugeniusza Kwiatkowskiego, wydanej w 1932 roku.

- Karpiński, A., 2016, *Ocena obecnego stanu przemysłu w Polsce po 25 latach transformacji*, [w:] E. Misterski, H. Potrzebowski i P. Soroka (red.), *Polskie Lobby Przemysłowe. Materiały programowe i informacyjne, opinie i stanowiska z 2015 i początku 2016 roku*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna SIM, Warszawa.
- Karpiński, A., Paradysz, S., Soroka, P., Żółtkowski, W., 2013, *Od uprzemysłowienia w PRL do deindustrializacji kraju*, Muza S.A., Warszawa.
- Karpiński, A., Paradysz, S., Soroka, P., Żółtkowski, W., 2015, *Jak powstawały i jak upadały zakłady przemysłowe w Polsce. Losy po 1989 roku zakładów zbudowanych w PRL-u*, MUZA S.A., Warszawa.
- Konsolidacja polskiego przemysłu obronnego w warunkach konkurencyjnego europejskiego rynku uzbrojenia*, 2016, Raport końcowy z pracy badawczej realizowanej na Uniwersytecie im. Jana Kochanowskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Kozárová, I., *Driving forces of globalization*, European Journal of Geopolitics, 1, 2013, pp. 5-36.
- Rogała-Lewicki, A., 2017, *Architektura rozwiązań prawnych w zakresie przeszerzeń branżowych oraz izb gospodarczych w sektorze zbrojeniowym*, Przegląd Geopolityczny, 20, s. 178-193.
- Soroka, P. (red.), 2012, *Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ulomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrializacji Polski*, raport opublikowany w Roczniku Polskiego Lobby Przemysłowego, Materiały programowe i informacyjne, opinie i stanowiska z 2011 i 2012 roku, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna SIM, Warszawa.
- Soroka, P., 2016, *Rola nowoczesnych technologii w wyścigu zbrojeń*, Przegląd Geopolityczny, 16, s. 77-86.
- Soroka, P., Wilczyński, P. L., 2018, *Potencjał polskiego przemysłu zbrojeniowego*, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 55-72.
- Szara, K., Kisiel, M., 2016, *Uwarunkowania bezpieczeństwa społeczno-ekonomicznego jako potrzeby społecznej*, Przegląd Geopolityczny, 15, s. 63-82.
- Szlachta, M., 2001, *Współczesne problemy przemysłu zbrojeniowego Polski. Szanse i wyzwania na przyszłość*, [w:] J. Placzek (red. naukowa), *Gospodarka obronna Polski w końcu lat dziewięćdziesiątych. Szanse i zagrożenia*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa.
- Ślązak, R., 2016, *Czarna Księga Prywatyzacji 1988-1994 – czyli jak likwidowano przemysł*, Wydawnictwo Wektory, Wrocław.
- Wilczyński, P. L., 2017, *Problematyka bezpieczeństwa we współczesnym dyskursie eksperckim w Polsce*, Przegląd Geopolityczny, 21, s. 48-66.

Deindustrialisation after 1989 and the need for reindustrialisation in Poland

In the article, the author presents the scale of liquidation of industrial enterprises built in the period of the PRL, which led to a significant deindustrialisation of Poland. It shows the extent of the reduction of the industrial research and development base, as well as the consequences of the adopted directions of ownership transformations in the area of industry. The article also presents the causes of losses in Poland's industrial potential. Based on the analysis, the need to transform the Polish industry and reindustrialisation of the country was indicated.

Key words: Poland, systemic transformation, industry, deindustrialisation.